

M-9

Da. 4. VII. 69. 127

ADRES: ...	
MIASTO: ...	
BYDGOSZCZ	
zamówienie na wpielenie	
Nr	_____
data	_____
podpis	_____

Po sezonie piłkarskim

komentarz aktualny

~~Za ileś tam lat, może już za dwadzieścia, młody człowiek uczyć się będzie w szkole historii sportu swojego kraju, robić będzie notatki i zdawać egzaminy z tego przedmiotu. Nas, którzy wrywaliśmy się ukradkiem z domu, aby pokopać piłkę uważano za "chorych na sport".~~

Obchodzimy obecnie stulecie sportu polskiego.

~~Jakże dziś jest inaczej. Jakże wielkie jest dziś zrozumienie dla potrzeb uprawiania sportu. Po raz pierwszy w historii polskiego sportu, a obchodzimy obecnie jego stulecie, Wychowanie fizyczne, sport, kultura fizyczna, otaczane są przez nasze władze niespotykaną dotychczas opieką. Nie ma problemu z zakresu kultury fizycznej, który by nie był w sferze zainteresowań czynników, które powołane są do kierowania całokształtem życia społecznego w danym środowisku. Tak jest dziś.~~

Rozgrywki piłkarskie, które przez wiele miesięcy absorbowały uwagę niemal wszystkich, zarówno młodzieży, jak i starszych, zostały zakończone. ~~Pokrótkce, w naszych ostatnich Kronikach Sportowych informowaliśmy o tym. Tytuł mistrza Polski zdobyła warszawska "Legia", wicemistrza - "Górnik" /Zabrze/. Z pierwszą ligą pożegnał się rybnicki ROW i wrocławski "Słask". Do pierwszej ligi awansowała warszawska "Gwardia" i "Cracovia", a do trzeciej ligi spadły zespoły:~~

~~Start /Łódź/, Lech /Poznań/, Piast /Gliwice/ i Górnik /Wojkowiec/.
Drużyna bydgoskiego Zawiszy w końcowej tabeli zajęła... dziesiąte
miejsce.~~

Nadszedł czas na podsumowanie zakończonego sezonu. Nie tylko drugiej ligi, która nas najbardziej interesuje, ale też i innych niższych klas, które swoje spotkania zakończyły ubiegłej niedzieli, i mają dostarczać utalentowanych rezerw ligowym zespołom.

Wydaje mi się jednak, rzeczą konieczną, aby ocena sezonu dotyczyła spraw nie tylko czysto sportowych, technicznych, ale też w dużym stopniu atmosfery, panującej w zespołach, w klubach. Atmosfera, jaka towarzyszyła, nie tylko toczącym się bojom ligowym, ale też i pracy treningowej, jak też zachowaniu się zawodników poza boiskiem, winna być również oceniona.

Problemy te nie mogą być obojętne ani dla zarządów klubów, ani dla Okręgowego Związku Piłki Nożnej, ani też dla komitetów kultury fizycznej i turystyki.

Ale przypomnijmy choćby ostatnią fazę rozgrywek mistrzowskich naszych pomorskich drużyn. W pierwszej lidze już od dawna nie mamy reprezentanta. Jedyne drugoligowy zespół bydgoskiego Zawiszy grał w zakończonym, przed paru dniami, sezonie na takim poziomie technicznym, że w okresie ostatnich spotkań obawialiśmy się o dalsze losy drużyny. Porażki na wyjazdach, a nawet na własnym stadionie, częste remisy z mało jeszcze znanymi drużynami, zagrażały Zawiszy spadkiem do niższej klasy.

131

Niech nie myślą zawodnicy, trenerzy lub kierownicy sekcji, że zła postawa ich drużyn w spotkaniach mistrzowskich, niewłaściwe zachowanie się piłkarzy w czasie meczów i poza stadionem, to ich własne klubowe sprawy. Nie. Drużynami sportowymi, ich wynikami w walce o mistrzowskie punkty interesuje się całe społeczeństwo, interesuje się młodzież, interesują się starsi. Po mistrzowskich meczach słyszy się zawsze dyskusje niemal w każdym środowisku, obsypywani jesteśmy pytaniami, co się dzieje z drużyną, dlaczego tak źle grają, jaki będzie koniec mistrzowskich rozgrywek? Właśnie wystarczy posłuchać rozmów ludzi, nawet zdawałoby się - nie interesujących się sportem, jak reagują, jak się niepokoją niepowodzeniami drużyn, które grają na ich terenie. Trzeba też wiedzieć, z jaką radością przyjmują sukcesy i zwycięstwa swych ulubionych sportowców.

Tak już jest i tego nie zmienimy. To są zdrowe emocje kibiców i z ich uwagami, z ich życzeniami, z ich opinią i nawet z ich żądaniem trzeba się liczyć.

W trzeciej lidze, inaczej zwanej międzywojewódzką, mieliśmy do zakończenia sezonu trzy drużyny: Polonię /Bydgoszcz/, Pomorzana i Gryf /Toruń/. Dziś w klasie tej pozostała jedynie Polonia, która wprawdzie zajęła drugie miejsce w tabeli, ale tu trzeba było znaleźć się na pierwszej pozycji, aby awansować. Dokonał tego ambitny zespół młodego, gdyńskiego MZKS-u.

Ciągle zmiany składu drużyny Polonii, nie zawsze fachowa, na właściwym poziomie opieka trenerska, nie pozwalają wrócić popularnej w Bydgoszczy drużynie Polonii do drugiej ligi.

To samo możnaby powiedzieć o toruńskim Pomorzanie. Czyżby ten stary, zasłużony kolejarski klub sportowy nie mógł się zdobyć na stworzenie dla swej drużyny piłkarskiej lepszych warunków pracy, czyżby nie potrafił wychować zdolnej, utalentowanej młodzieży sportowej, czyżby nie znalazły się środki na zabezpieczenie drużynie piłkarskiej trenera wysokiej klasy?

Przecież najwyższy czas, aby zarówno piłkarze bydgoskiej Polonii, jak i toruńskiego Pomorzana wrócili w szeregi drugiej ligi, aby odnosili takie sukcesy, jak ich koledzy z sekcji hokejowej.

Bo zarówno w Bydgoszczy, jak i w Toruniu z piłką nożną jest źle.

Od lat już powtarza się stale, że drużyny zaniedbują treningi, że jest zła opieka instruktorska, że zawodnicy grają bez ambicji, że często robią łaskę wychodząc na boisko, bo im się nie zawsze podoba. Wiemy, że niejednokrotnie trwają targi z kapitanami lub kierownikami drużyn o wynagrodzenie. A jednocześnie wiemy, że w klubach, nawet bardzo przeciętnym sportowcom, stwarza się dziś warunki tak dobre, iż po prostu wierzyć się nie chce, gdy się wspomina dawne życie klubów sportowych.

Mamy pretensje do "Zawiszy". Klub ten, niestety, wciąż jeszcze liczy i stawia na zawodników importowanych, pozyskanych z innych okręgów, nie korzysta w pełni ze swych własnych rezerw, ze swych wychowanków. Mało uwagi poświęca się szkoleniu własnego, wartościowego narybku.

Mamy różne ligi piłkarskie, drużyny różnych klas, ale nikt nie dba dostatecznie o ich poziom. Działaczom, trenerom i samym zawodnikom chodzi o punkty i o dochody. Wydaje mi się, że ci ludzie działają w sposób jak najbardziej niewychowawczy.

Wielu piłkarzy uważa trening za zło konieczne, ucieka spod oka trenera. Dlatego też działacze klubowi powinni usilnie dążyć do systematycznego podnoszenia dyscypliny treningów. Również sportowy tryb życia zawodników jest nieodzownym warunkiem uzyskiwania sukcesów. Jakże często się zdarza, że znani nawet piłkarze, w przeddzień ważnego meczu ligowego, uczestniczą w libacjach. Kierownicy sekcji winni o tym zawsze pamiętać.

Wiele na ten temat mówiliśmy. Wiele uwagi poświęcano tym problemom zarówno w prasie, jak i w radiu, ale na tym kończyło się wszystko. Działacze, trenerzy i zawodnicy tego nie słyszą, nie przyjmują krytyki, nie robią prawie nic, by zmienić istniejący stan rzeczy.

Radykalna poprawa wymaga dużo pracy i środków. W tym wypadku nie powinno być miejsca na połowiczne załatwianie sprawy. Na działaczach ciąży cała odpowiedzialność, a kto odpowiada ten powinien mieć

też najbardziej ważki głos.

 Nie wątpię, że wśród kierowników naszych sekcji piłkarskich
głos ten znajdzie przychylny oddźwięk i pełne zrozumienie.

M.Dachowski